UPANISZADY

Przekład Stanisław Franciszek Michalski

Wydawnictwo Ultima Thule, Warszawa, Kraków 1913

CZHANDOGJA

Z KSIĘGI PIĄTEJ

ROZDZIAŁ 1

6. Pewnego razu spierały się tchnienia życiowe o pierwszeństwo: "Ja jestem najpierwsze mówiły nie, ja jestem najpierwsze".

7. Poszły wiec te tchnienia życiowe do ojca Pradżapata i rzekły: "Które z nas, o wzniosły, jest najpierwsze?" Pradżapati tak im odrzekł: "Po którego odejściu ciało najgorzej się czuje to z was najpierwsze".

8. Wówczas mowa wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała: "Jak mogłyście były żyć beze mnie?" "Jakoby nieme odrzekły nie mówiąc, lecz oddychając oddechem, patrząc okiem, słuchając uchem, myśląc organem myślowym". Wtedy mowa weszła na powrót w ciało.

9. Wówczas wzrok wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogłyście były żyć beze mnie?" "Jakoby ślepe odrzekły nie widząc, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, słuchając uchem, myśląc organem myślowym". Wtedy wzrok wszedł na powrót w ciało.

10. Wówczas słuch wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogłyście były żyć beze mnie?" "Jakoby głuche odrzekły nie słysząc, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, myśląc organem myślowym". Wtedy słuch wszedł na powrót w ciało.

11. Wówczas organ myślowy wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogłyście były żyć beze mnie?" "Jakoby głupie odrzekły bez rozumu, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, słuchając uchem". Wtedy organ myślowy wszedł na powrót w ciało.

12. Wówczas oddech, chcąc wyjść, pociągnął za sobą inne tchnienia życiowe, niczym rumak szlachetny, co, kiedy się wyrwie, ciągnie za sobą pęta i kołki. A wtedy przyszły wszystkie tchnienia do oddechu i rzekły: "Bądź najpierwszym, czcigodny! Jesteś z nas najlepszym! Nie odchodź!"

13. Wówczas mowa rzekła do niego: "W co ja jestem bogata, w to i ty jesteś bogaty". I wzrok rzekł do niego: "Czego ja jestem oparciem, tego i ty jesteś oparciem".

14. I słuch rzekł do niego: "Czego ja jestem osiągnięciem, tego i ty jesteś osiągnięciem. Wreszcie organ myślowy rzekł: "Czego ja jestem siedzibą, tego i ty jesteś siedzibą".

Nie nazywają więc ich ani mową, ani oczami, ani uszami, ani organem myślowym. Nazywają je tchnieniami życiowymi, ponieważ wszystkie one są oddechem.

Z KSIĘGI SZÓSTEJ

ROZDZIAŁ 1

1. Świetaketu był synem Aruniego. I oto ojciec tak przemówił do niego: Świetaketu, stań się uczniem bramińskim! Nikt jeszcze, bowiem, z naszej rodziny nie obywał się bez nauki, mój miły, jakoby zwykły ciura braminski.

2. Poszedł więc do nauki w dwunastym roku życia, a w dwudziestym czwartym poznał wszystkie Wedy. Wrócił dumny, uważający się mędrca, nadęty.

3. I oto ojciec tak przemówił do niego: Świetaketu! ponieważ, mój miły, jesteś dumny, uważający się za mędrca, nadęty, zapewne więc dobrze wypytałeś się o naukę, z pomocą której nieusłyszane staje się słyszanym, niepomyślane pomyślanym, niepoznane poznanym?

4. Jakaż to nauka, o wzniosły? Taka, mój miły, jako gdy z pomocą jednej grudki glinianej wszystko, co jest z gliny, rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie naprawdę to tylko glina.

5. Taka, mój miły, jako gdy z pomocą jednej blaszki miedzianej wszystko, co z miedzi rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie naprawdę to tylko miedź.

6. Taka, mój miły, jako gdy z pomocą małych nożyczek wszystko, co z żelaza, rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie naprawdę to tylko żelazo. Taka to, miły mój, jest nauka.

7. Zapewne moi czcigodni nauczyciele nie wiedzieli tego, gdyby wiedzieli, dlaczegoż by mnie nie nauczyli? Ale ty, czcigodny, powiesz mi to! Niechaj tak będzie, o miły!

ROZDZIAŁ 9

1. Kiedy, mój miły, pszczoły miód czynią, zbierają soki z najrozmaitszych drzew i łączą wszystek sok w jedno.

2. I jako soki te nie wykazują żadnej różnicy, czy z tego drzewa są, czy z innego, podobnie, o miły, wszystkie te stworzenia w byt wstąpiwszy nie wiedzą wcale, iż w byt wstąpiły.

3. I czymkolwiek by tu były tygrysami czy lwami, wilkami, dzikami, czy robakami, motylami, bykami, czy komarami tym samym będą.

4. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 10

1. Rzeki te, mój drogi, płyną na wschodzie w poranny nieboskłon, na zachodzie w wieczorny. Od morza do morza idą i stają się morzem. I jako one teraz nie wiedzą, czy są tą, czy inną rzeką,

2. podobnie, o drogi, wszystkie te stworzenia z bytu wyszedłszy, nie wiedzą, iż z bytu wyszły. I czymkolwiek by tu były tygrysami czy lwami, wilkami, dzikami czy robakami, motylami, bąkami czy komarami tym samym będą.

3. I to, właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 11

1. Jeżeli ktokolwiek, o drogi, zatnie korzeń tego wielkiego drzewa, wypuści ono sok, bo żyje. Jeżeli kto zatnie je pośrodku, wypuści ono sok, bo żyje. Jeżeli kto zatnie wierzchołek jego, wypuści i wtedy sok, bo żyje. Na wskroś przeniknięte żywym Atmanem, stoi radosne, wezbrawszy sokami.

2. Jeśli jednak życie opuści jedną gałązkę tego drzewa, gałązka ta schnie. Jeśli drugą opuści, i ta schnie, jeśli trzecią opuści, i ta schnie. I jeśli całe drzewo opuści, całe drzewo uschnie. I to wiedz, o drogi, tak mówił dalej do niego:

3. To, co pozbawione życia, umiera. Życie jednak nie umiera. I to, właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 12

1. Przynieś mi owoc figowego drzewa. Oto jest, czcigodny. Przetnij go. Już przecięty, czcigodny. Co widzisz w nim? Jakoby drobne ziarenka, czcigodny. Przetnij znowu jedno z nich. Przecięte, czcigodny. Co widzisz w nim? Nic, czcigodny.

2. Wówczas rzekł do niego: Z tego najdrobniejszego, o miły, którego nie widzisz, z tego nieuchwytnego, o drogi, powstało to wielkie drzewo figowe.

3. Wierz mi, o drogi, że to właśnie to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata, to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 13

1. Włóż oto tą sól do wody i jutro rano przyjdź do mnie. Ten uczynił to, a ojciec rzekł: Przynieś mi sól, którąś włożył wieczorem do wody. Ten szukał jej, lecz nie znalazł, gdyż całkiem się rozpuściła.

2. Skosztuj tej wody z jednej strony, jakiż ma smak? Słony. Skosztuj ze środka, jakiż ma smak? Słony. Skosztuj z innej strony, jakiż ma smak? Słony. Porzuć to i siądź koło mnie. I ten uczynił tak.

Zawsze to się dzieje, powiedział. Podobnie, o miły, nie widzisz tu wcale bytu, a jednak on jest.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu. Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 14

1. Jako, gdy kto, o miły, wyprowadzi człowieka z zawiązanymi oczyma z kraju Gandharów i wypuści zdała od siedzib ludzkich, a ten błąkać się będzie na wschód, na północ, na południe, na zachód, przywiedziony był bowiem z zawiązanymi oczyma, wypuszczony z zawiązanymi,

2. lecz gdy mu zdejmą przepaskę z oczu i powiedzą: "W tamtej stronie mieszkają Gandharowie, w tę stronę masz iść", wówczas, wypytując się od wsi do wsi, nauczony, rozumiejący, dochodzi do kraju Gandharów podobnie człowiek, co znalazł tu nauczyciela, wie, iż dotąd tylko tym światem ogarnięty będzie, dopóki się nie oswobodzi, poczym odejdzie stąd.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 15

1. Wokół chorego człowieka siedzą krewni i pytają: "Czy poznajesz nas, czy poznajesz?" I dopóki mowa jego nie weszła w myśl, myśl w oddech, oddech w żar, żar w najwyższe bóstwo, dopóty poznaje.

2. Lecz kiedy mowa jego wejdzie w myśl, myśl w oddech, oddech w żar, żar w najwyższe bóstwo, wtedy już poznać nie może.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszechświata, to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

Z KSIĘGI ÓSMEJ

ROZDZIAŁ 7

1. "Atmana, który wszelki grzech od siebie odtrącił, nie starzejącego się, wolnego od śmierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego pożądanie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe należy szukać, dążyć należy, aby go poznać. Osiąga ten wszystkie światy, wszystkie pożądania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna" tak mówił Pradżapati.

2. Usłyszeli to bogowie oraz demony. I rzekli: Szukajmy tego Atmana! Znalazłszy go, osiągnąć można wszystkie światy, wszystkie pragnienia... Wyruszył wówczas Indra od bogów, Wiroczana od demonów. Z drewnem płonącym w ręku, nie wiedząc wzajemnie o sobie, przybyli do Pradżapatiego.

3. I mieszkali u niego przez trzydzieści dwa lata, jako uczniowie bramińscy. Aż rzekł do nich Pradżapati: Czego żądacie, iżeście tak długo tu przebywali? Ci odpowiedzieli: "Atmana, który wszelki grzech od siebie odtrącił, nie starzejącego się, wolnego od śmierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego pożądanie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe należy szukać, dążyć należy, aby go poznać. Osiąga ten wszystkie światy, wszystkie pożądania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna". Oto są słowa dostojnego, które nam oznajmiono. Jego szukając, przebywaliśmy tu.

4. Wówczas Pradżapati rzekł do nich: Istota, którą widać w oku to Atman. I mówił dalej: To nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman. Cóż to jednak za istota, dostojny, którą widać w wodzie lub zwierciadle? Jedna tylko istota widoczna jest w tych wszystkich miejscach, odrzekł.

ROZDZIAŁ 8

1. Przyjrzyjcie się swemu Atmanowi w naczyniu z wodą i czego w niej z was nie spostrzeżecie, powiedzcie mi! Ci poczęli patrzeć w naczynie z wodą. Wówczas rzeki do nich Pradżapati: Co widzicie? Obydwaj odparli: Widzimy całego naszego Atmana, dostojny, jako odbicie, nawet włosy, nawet paznokcie.

2. Odrzekł im wtedy Pradżapati: Przystrójcie się ładnie, włóżcie piękną odzież, ozdoby i przyjrzyjcie się w naczyniu z wodą. Obydwaj przystroili się ładnie, włożyli piękną odzież, ozdoby i poczęli przyglądać się w naczyniu z wodą. Wówczas rzekł do nich Pradżapati: Co widzicie?

3. Odparli: Jako tu, dostojny, stoimy ładnie przystrojeni, w nowej odzieży, w ozdobach, podobnie ci dwaj, dostojny, stoją tam ładnie przystrojeni, w pięknej odzieży, w ozdobach! To jest Atman odpowiedział to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman! Wówczas oni, spokojni na sercu, odeszli.

4. Pradżapati skierował wzrok za niemi i rzekł: Nie osiągnąwszy Atmana, nie znalazłszy go, odchodzą. I ktokolwiek bądź bogowie czy demony będzie wyznawał ten upaniszad, zginie. Wiroczana zaś, spokojny na sercu, udał się do demonów i wygłosił następujący upaniszad: Swe ciało należy tu radować, ciału należy tu służyć! Kto ciało swe raduje, kto ciału tu służy, ten osiąga obydwa światy, ten i tamten.

5. Dlatego też jeszcze dziś mówią o tym, kto nie daje darów, nie składa ofiar, nie jest wierzący "O, to demon!" Jest to bowiem upaniszad demonów. Ciało zmarłego ubierają oni w świecidełka, w materie, w klejnoty. Wydaje się im, iż przez to zdobędą drugi świat!

ROZDZIAŁ 9

1. Indra zaś, zanim przybył do bogów, dojrzał następujące niebezpieczeństwo: Gdy ciało to jest ładnie przystrojone, On również jest przystrojony, gdy ciało ma piękną odzież, On ma również, gdy ciało posiada ozdoby, On je również posiada, podobnie, gdy ciało jest ślepe, On jest ślepy, gdy chrome, On również chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem już ginie, On również ginie. Nie widzę tu nic radosnego.

2. I z płonącym drewnem w ręku wrócił na powrót. Pradżapati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłeś przecież z Wiroczaną spokojny sercem, czego pragniesz, żeś wrócił na powrót? Ten odparł mu: Gdy ciało to, dostojny, jest ładnie przystrojone, On również jest przystrojony, gdy ciało ma piękną odzież, On ma ją również, gdy ciało posiada ozdoby, On je również posiada, podobnie, gdy ciało jest ślepe, On jest ślepy, gdy chrome, On również chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem już ginie, On również ginie. Nie widzę tu nic radosnego.

3. Tak jest istotnie, Ktaghawanie odparł. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię, mieszkaj u mnie jeszcze drugie trzydzieści dwa lata. I ten zamieszkał drugie trzydzieści dwa lata. Wtedy Pradżapati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 10

1. Ten, który podczas snu radosny wędruje, to Atman mówił, to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman. Wówczas on, spokojny sercem, odszedł. Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał następujące niebezpieczeństwo: Chociaż On nie jest ślepy, gdy to ciało ślepe, choć nie chromy, gdy ciało chrome, chociaż nie cierpi przez ciała cierpienie,

2. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chromać pocznie, a jednak jakoby go zabijają, jakoby uciskają, jakoby dowiadywał się smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał! Nie widzę tu nic radosnego.

3. I z płonącym drewnem w ręku wrócił na powrót. Pradżapati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłeś przecież spokojny sercem, czego pragnąc, wróciłeś na powrót? Odparł mu: Chociaż On nie jest ślepy, gdy to ciało ślepe, choć nie chromy, gdy ciało chrome, chociaż nie cierpi przez cierpienie ciała,

4. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chromać pocznie, a jednak jakoby go zabijają, jakoby uciskają, jakoby dowiadywał się smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał. Nie widzę tu nic radosnego.

Tak jest istotnie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię, mieszkaj u mnie jeszcze trzydzieści dwa lata. I ten zamieszkał znowu przez trzydzieści dwa lata. Wtedy Pradżapati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 11

1. Gdy sen następuje, całkowity zupełny spokój, bez marzeń, to Atman mówił to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman! Wówczas on, spokojny sercem, odszedł. Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał następujące niebezpieczeństwo: Przecież wtedy nie można poznać samego siebie, nie można rzec: "to ja jestem", ani poznać wszystkich tych stworzeń. Idzie się wprost na zatratę. Nie widzę tu nic radosnego!

2. I z płonącym drewnem w ręku wrócił na powrót. A Pradżapati rzekł do niego: Maghawanie, odszedłeś przecież spokojny sercem, czego pragniesz, żeś wrócił na powrót? Odparł mu: Przecież, dostojny, wtedy nie można poznać wcale samego siebie, nie można rzec: "to ja jestem", ani poznać wszystkich tych stworzeń. Idzie się wprost na zatratę! Nie widzę tu nic radosnego.

3. Tak jest w istocie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię, nie inaczej jednak, jak pod tym warunkiem: Mieszkaj u mnie jeszcze pięć lat. I ten zamieszkał znowu przez pięć lat. Czyni to razem sto jeden. Dlatego też mówią: Sto jeden lat mieszkał Maghawan jako uczeń bramiński u Pradżapatiego. A wtedy Pradżapati rzekł do niego;

ROZDZIAŁ 12

1. Maghawanie! Śmiertelne jest to ciało przez śmierć opanowane. Jest ono siedzibą bezcielesnego, nieśmiertelnego Atmana. Kto ciało posiada, bywa opanowany przez cierpienie i radość. Kto ciało posiada, nie może się obronić od cierpienia i radości. Radość i cierpienie nie plami jednak tego, kto jest bez ciała.

2. Wicher jest bez ciała. Chmura, błyskawica, piorun również nie mają ciała. Jako one podnoszą się z tej przestrzeni, łączą się z najwyższym światłem i przez to zjawiają się w swym własnym kształcie,

3. podobnie ten zupełny spoczynek, podnosi się z tego ciała, łączy się z najwyższym światłem i zjawia się we własnym kształcie. Jest to najwyższy duch, który tam wędruje jedząc, bawiąc się, rozkoszując, czy to kobietami, czy wozami, czy przyjaciółmi, nie pamiętając o swej reszcie o tym ciele. Jako wół zaprzężony bywa do wozu, podobnie dech zaprzężony jest do tego ciała.

4. Kiedy oko kieruje się ku przestrzeni, w oku jest duch wówczas; oko służy tylko do patrzenia. Ten, który wie, iż chce wąchać to Atman. Nos służy tylko do wąchania. Ten, który wie, iż chce mówić to Atman. Głos służy tylko do mówienia. Ten, który wie, iż chce słyszeć to Atman. Ucho służy tylko do słuchania.

5. Ten, który wie, iż chce myśleć to Atman. Rozum to tylko jego boskie oko. Z pomocą tego boskiego oka, z pomocą rozumu, spogląda on na rozkosze i cieszy się z nich.

6. Jego czczą ci bogowie w świecie Brahmy jako Atmana. Dlatego osiągnęli oni wszystkie światy, wszystkie rozkosze. Osiągnie ten wszystkie światy, wszystkie rozkosze, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna. Tak rzeki Pradżapati, tak rzekł Pradżapati.

ROZDZIAŁ 13

1. Z ciemni wchodzę w jaskrawość, z jaskrawości w ciemnię. Jak koń, co, liniejąc, włosy swe odrzuca, tak ja odrzucam zło od siebie oswobadzam się, jakby księżyc z paszczęki Rahu odrzucam nieprzygotowane ciało i z przygotowanym Atmanem idę w świat Brahmana, idę w świat Brahmana.

KENA

ROZDZIAŁ 1

1. "Przez kogo pchnięta biegnie myśl-wysłanka?

Kto najpierw oddech zaprzągł, aby leciał?

I kto wysyła mowę, którą mówią?

Jakiż to Bóg, co zaprzągł oko, ucho?"

2. Co słuchu słuchem jest i myślą jest myślenia,

I mowy mową co to tchnieniem jest oddechu,

I okiem oka to. Mędrzec odpycha zmysły,

I, schodząc z tego świata, idzie w nieśmiertelność,

3. "Tam nie dosięgnie nawet oko,

Nie dojdzie tam ni myśl, ni mowa,

Nie znamy jego, nie poznamy

Choćby najwięcej nas uczyli!

On co innego jest, niż wiedza,

I co innego, niż niewiedza,

Słyszymy to od mędrców dawnych,

Którzy nas o nim nauczali".

4. Co się przez mowę wyrzec nie da,

Przez co się sama mowa zjawia

Ty wiedz, że właśnie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czczą.

5. Co się przez myśl pomyśleć nie da,

Przez co jest sama myśl myślana

Ty wiedz że właśnie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czczą.

6. Co się przez oko ujrzeć nie da,

A przez co samo oko widzi

Ty wiedz że właśnie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czczą.

7. Co się przez słuch usłyszeć nie da,

Przez co się staje słuch słyszanym

Ty wiedz że właśnie to jest Brahman.

A nie to, co tu wszyscy czczą.

8. To, co przez oddech nie oddycha,

A przez co dech oddechem jest

Ty wiedz że właśnie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czczą.

ROZDZIAŁ 2

9. Lecz jeżeli mniemasz, że znasz go teraz dobrze, niczym jest to. Znasz jedynie zjawę Brahmana co jest w tobie z niego, co jest z niego wśród bogów. Należy więc, abyś badał dalej jeszcze.

"Ja myślę, że znam go!

10. Nie mniemam wcale, że wiem dobrze,

Lecz nie wiem także, że ja nie wiem,

Ten z nas, kto wie coś, ten już wie,

I nie wie wcale, że nic nie wie.

11. Kto go nie poznał, ten go poznał,

A kto go poznał, ten go nie zna,

Przez poznających nie poznany,

Poznany przez nie poznających!

12. Zbudzony pozna go i pojmie,

Zdobędzie nadto nieśmiertelność,

Siłę pozyska przez Atmana,

Przez wiedzę o nim nieśmiertelność.

13. Kto go tu znalazł, ten osiągnie prawdę,

Kto go nie znalazł, osiągnie zatratę,

Mędrcy go widzą we wszystkich stworzeniach,

I, schodząc z tego świata, idą w nieśmiertelność.

ROZDZIAŁ 3

14. Brahman wywalczył raz zwycięstwo dla bogów. Z tego zwycięstwa Brahmana chełpili się bogowie, myśląc: Nasze jest to zwycięstwo, nasza jest ta chwała.

15. A Brahman, gdy to rozpoznał, wyjawił się im. Ci jednak nie poznali go. "Cóż to za duch?" mówili do siebie.

16. I rzekli tak do Agni: Rozpoznaj, znawco istot, co to za duch! Niechaj tak będzie, odpowiedział.

17. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł doń: Kto jesteś? Jestem Agni odpowiedział jestem znawca istot.

18. Jeśli nim jesteś, jakaż twoja moc? Mogę spalić wszystko, co tylko jest na ziemi.

19. Położył wówczas przed nim źdźbło słomy i rzekł: Spal to. Agni rzucił się na nie z całą mocą, ale nie mógł spalić. Powrócił więc i rzekł: Nie mogłem rozpoznać, co to za duch.

20. Wówczas rzekli do Waju: Rozpoznaj, o Waju, co to za duch. Niechaj tak będzie, odpowiedział.

21. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł doń: Kto jesteś? Jestem Waju odpowiedział jestem Matariświan.

22. Jeśli nim jesteś, jakaż twoja moc? Mogę wszystko porwać, co tylko jest na ziemi.

23. Położył wówczas przed nim źdźbło słomy i rzekł: Porwij to. Waju rzucił się na nie z całą mocą, ale nie mógł porwać. Powrócił więc i rzekł: Nie mogłem rozpoznać, co to za duch.

24. Wówczas rzekli do Indry: Maghawanie, rozpoznaj ty, co to za duch! Niechaj tak będzie, odpowiedział i pobiegł ku niemu. Ten jednak ukrył się przed nim.

25. Indra zaś na tym samym miejscu spotkał kobietę nadzwyczajnej piękności, Urnę, córkę Himawanta i rzekł do niej: Co to za duch?

ROZDZIAŁ 4

26. To jest Brahman odpowiedziała, ze zwycięstwa tego Brahmana wy się chełpicie. Wtedy dopiero rozpoznał, że to był Brahman.

27. I dlatego też bogowie ci: Agni, Waju oraz Indra są jakoby wyniesieni nad innych bogów, albowiem zbliżyli się do niego najbardziej i poznali go najpierwsi jako Brahmana.

28. I dlatego Indra jest wyniesiony, jakoby nad innych bogów, albowiem zbliżył się do niego najbardziej i poznał go najpierwszy jako Brahmana.

29. O tym taka jeszcze nauka: to w błyskawicy, co błyska, przed czym z krzykiem aaa zamyka się oczy, to właśnie, ten krzyk aaa to boskość jego.

30. A teraz o duszy: to, co jakby przychodzi do ducha i przez co w każdym momencie rodzi się wspomnienie o czymś, ten właśnie przejaw to on.

31. Imię jego jest: "Tęsknota ku niemu". I tę "Tęsknotę ku niemu" należy czcić. Kto o tym wie w ten sposób, ku temu tęsknią wszystkie istnienia.

32. A jeśli kto rzecze: Powiedz mi upaniszad odrzeknijmy: Powiedzieliśmy ci już upaniszad wiedzę tajemną o Brahmanie.

33. Pokuta, powściągnięcie się i czyn oto jej podstawy. Częściami jej są Wedy, prawda oparciem.

34. Kto ją poznał i odpycha zło, ten stoi mocno w przestworach nieba nieskończonych, niezwyciężonych, ten stoi mocno.

KATHAKA

KSIĘGA PIERWSZA

GAŁĄZKA 1

1. Wadżaśrawasa rozdał z własnej woli całe swe bogactwo. Miał on syna imieniem Naczikietas.

2. W tego, gdy wyprowadzano krowy dla braminów, wstąpiła wiara, choć był jeszcze dzieckiem. Pomyślał:

3. Wodę piją, trawę jedzą,

Mleko dają i już wszystko,

Jak bezradosne będą światy,

Do których z darem takim wejdzie!

4. I rzekł do ojca: Tato, komu mnie oddasz? I rzekł tak po raz drugi i trzeci. Wreszcie ojciec odť powiedział mu: Oddaję cię śmierci.

NACZIKETAS:

5. Z pomiędzy wielu kroczę pierwszy,

Z wieloma jednak kroczę razem

Co też zamierza Jama czynić,

Że już mnie dziś do siebie woła?

6. spojrzyj naprzód gdzie są pierwsi,

Spojrzyj w tył tam są następni,

Jakoby zboże mąż dojrzewa,

Jakoby zboże rośnie znowu!

[7. Gdy jako ogień wszechogólny,

Do domu wkracza gość bramiński,

Zjednać starają się go wszyscy,

Więc przynieść wody, Waiwaswato!

8. Nadzieję, przyjaźń, radość i nagrodę,

Czyn, powodzenie nawet synów, bydło,

Od domu głupca bramin to odpycha,

Jeśli nie będzie gościnnie podjęty.]

JAMA:

9. Trzy noce, braminie, spędziłeś w mym domu,

Nie ugoszczony, choć ci cześć należna

Cześć ci niech teraz będzie, chwała dla mnie

Wybierz trzy w zamian, jakie chcesz życzenia!

NACZIKETAS:

10. Spokojny duchem i łaskawy niechaj mi będzie Gautama,

I niech, o śmierci, gniew go minie

Wypuszczonego z twego domu niechaj powita mnie radosny,

Z trzech oto pierwsze me życzenie!

JAMA:

11. Radosny będzie, jako dawniej, Auddalaki Aruni,

Przeze mnie zwolnion. Zbywszy gniewu,

Spokojnie będzie spał w te noce,

Bo widział cię, żeś wybawiony od paszczy śmierci.

NACZIKETAS:

12. W nieba królestwie nie ma wcale strachu

Ciebie tam nie ma i grozy starości,

 Od dwojga wolna, głodu i pragnienia,

Ból zwyciężywszy, radość trwa na niebie.

13. Ty znasz, o śmierci, ogień, co niebo otwiera,

Chciej go wyjawić mnie, pełnemu wiary

Ci, co są w niebie, ci są nieśmiertelni

To, oto, drugie wybieram życzenie!

JAMA:

14. Ja ci wyjawię, ty pojmij dokładnie,

Ten ogień niebios, Nacziketo, zrozum,

Wiedz on zdobywa nieskończone światy,

Jest ich podstawą, utajony w cieniu.

15. I wyjawił mu ogień, co światów był początkiem,

Jakie kamienie, jak duże i jak je układać,

Ten zaś wszystko powtórzył, tak samo jak słyszał

A śmierć, radując się, poczęła znowu mówić,

16. I rzekła tak do niego, podniosła, radosna:

Jeszcze ci jeden dziś dar ofiaruję:

Ogień ten twoje będzie imię nosił,

Przyjmij ten łańcuch ze słów wielokształtny:

17. Kto Naczikete trzykroć rozpłomieni,

Z trojgiem związany, kto trzy czyny spełnia

Ten przezwycięży śmierć i narodziny,

Poznawszy Boga, co zna twór Brahmana

I ułożywszy go osiągnie wieczny spokój.

18. Kto Naczikete trzykroć rozpłomieni,

Kto pozna trójkę, Naczikete złoży,

Ten śmierci więzy od siebie oddalił,

Ból zwyciężywszy, raduje się w niebie.

19. Oto niebieski ogień, Nacziketo,

Który wybrałeś przez drugie życzenie,

Twoim imieniem będą go zwać ludzie,

Teraz życzenie trzecie wybierz Nacziketo!

NACZIKETAS:

20. Gdy człowiek umrze, zostaje wątpliwość,

"Jest" mówią jedni "nie ma", mówią inni,

Lecz ja chcę wiedzieć i ty mi to wyjaw,

Z trzech życzeń oto me trzecie życzenie!

JAMA:

21. Tego bogowie nawet nie byli tu pewni,

Niełatwo poznać tę rzecz tajemniczą,

Inne życzenie wybierz, Nacziketo,

Nie dręcz mnie, tego pytania się wyrzecz!

NACZIKETAS:

22. Tego bogowie nawet nie byli tu pewni!

Ty, śmierci, mówisz, że trudno to poznać!

Nikt mi od ciebie lepiej nie wyjaśni,

Żadne życzenie temu nie jest równe!

JAMA:

23. Stuletnie wybierz sobie dzieci, wnuki,

Stada krów wielkie, słonie, skarby, konie,

Olbrzymi wybierz sobie ziemi przestwór,

I ile zechcesz, tyle żyj jesieni!

24. Jeżeli uznasz ten dar, jako równy,

Wybierz bogactwo i najdłuższe życie,

Stań się na ziemi wielkim, Nacziketo,

Uczynię, że tu wszelkie szczęście poznasz!

25. Rozkoszy, jakich na świecie nie zdobyć,

Wszelkich rozkoszy żądaj, jakich pragniesz!

Oto kobiety na wozach z harfami,

Cudowne takich nie posiądzie człowiek,

Daję je tobie, każ, by cię bawiły,

Tylko nie pytaj o śmierć, Nacziketo!

NACZIKETAS:

26. Kiedy w człowieku siłę wszystkich zmysłów,

Każdy dzień nowy zużywa, o śmierci,

Gdy jest tak krótkie nawet całe życie,

Zatrzymaj sobie wozy, śpiew i tańce!

27. Samym bogactwem człowiek się nie cieszy,

Cóż po bogactwach, gdy widzimy ciebie?

Użycz nam życia, tyle, ile zechcesz,

Ale życzenie mam tylko to jedno!

28. Kto gdy tu wolnych od starości, śmierci,

Pozna śmiertelny, starości podległy,

Gdy blask, rozkosze, uciechy rozważy

Kto się z długiego będzie cieszył życia?

29. To, czego wszyscy tutaj są niepewni,

Powiedz, co będzie po wielkiej przeprawie?

To me życzenie, chcące zgłębić tajnię,

Innego wybrać Naczikетas nie chce!

GAŁĄZKA 2

JAMA:

1. Jedno jest dobre, drugie zaś przyjemne,

Choć cel ich różny, pętają człowieka,

Kto wybrał dobre, pójdzie mu na szczęście,

Chybia ten celu, kto bierze przyjemne.

2. Dobre z przyjemnym podchodzą do ludzi, -

Mądry je bada, wzajemnie odróżnia,

Ponad przyjemne wybiera on dobre,

Przyjemne głupiec wybiera przez chciwość.

3. Rozkosz przyjemną i złudnie przyjemną

Tyś, Nacziketo, zważywszy, odrzucił,

I nie opętał cię bogactwa łańcuch,

W którym tak wielu idzie na dno ludzi.

4. Co zwie się wiedzą, co zwie się niewiedzą, -

Rzeczy to różne i zgoła odrębne,

Do wiedzy dąży, widzę, Naczikетas,

Nie omamiły go rozkosze żadne!

5. W mroku niewiedzy wędrujący głupcy,

Choć się za mędrców uważają sami,

Bez celu tylko drepczą naokoło,

Jakoby ślepcy przez ślepca wiedzeni.

6. Otumaniony mamidłem bogactwa

Wielkiej przeprawy głupiec nie rozumie,

"Ten świat jest tylko i nie ma innego!"

Tak myśląc, ciągle w mą podpada władzę.

7. Dla wielu nawet słuchem nieuchwytny,

Wielu wie o nim, lecz nie może pojąć,

Cud, kto go wieści, znawca, kto zrozumie,

Cud, kto go pozna, przez znawcę nauczon!

8. Gdy przez zwykłego człowieka głoszony,

Pojąć go trudno, choćby wiele myśleć,

Lecz nie ma drogi, gdy inny nie powie,

Nie do pojęcia, od pyłu lotniejszy!

9. Przez rozmyślanie nie zdobyć tej wiedzy,

Którą osiągniesz, wytrwały w swej woli,

Gdy inny powie, łatwiej ją ogarnąć,

Takich mi więcej pytań, jak twe, Nacziketo!

10. Ja wiem, że skarby są przemijające,

Że niezmiennego nie zdobyć przez zmienne,

Więc ułożyłem ogień Naczikety,

Nietrwałą rzeczą osiągnąłem wieczne.

11. Żądzy spełnienie, oparcie wszechświata,

Brzeg bezpieczeństwa, siły nieskończoność,

Olbrzymiość sławy, szerokość, podstawę,

Wszystkoś odrzucił mądrze, Nacziketo!

12. Tego, co w ciemnię wniknął, trudny do ujrzenia,

Co trwa w ukryciu, w kryjówce, prastary,

Gdy tego mędrzec jako Boga pozna,

Myśl swą w najwyższym złożywszy Atmanie

Będzie zwolniony od smutku i szczęścia!

13. Śmiertelny, który to usłyszy, pojmie,

Prawo zerwawszy zdobędzie to Lotne,

Cieszy się, bowiem osiągnął, co cieszy,

Myślę, otwarty już dom Naczikety!

14. Co poza prawem, co poza bezprawiem,

Poza spełnionym, poza niespełnionym,

Poza przeszłością co jest i przyszłością,

Jeżeli widzisz, to mi wyjaw!

[NACZIKETAS MILCZY].

15. Przez wszystkie Wedy zwiastowane słowo,

Co się we wszelkiej pokucie powtarza,

Ku niemu dążą uczniowie bramińscy,

Ja ci to słowo w krótkości wyłożę!

JEST TO "OM".

16. Sylaba bowiem ta to Brahman,

Sylaba ta to jest Najwyższe,

I kto zrozumie tę sylabę,

Czego zapragnie, będzie jego!

17. Ze wszystkich podstaw to najlepsza,

Ze wszystkich podstaw to najwyższa,

I kto zrozumie tę podstawę,

Szczęśliwy będzie w Brahmy świecie.

18. Ani umiera, ni rodzi się mędrzec,

Niczym się nie stał, z niczego nie powstał,

Nie urodzony, odwieczny, prastary,

Nie do zabicia, choć ciało zabite!

19. Kiedy zabójca mniema, że zabija,

Kiedy zabity mniema, że umiera,

Obydwaj wiedzy nie maja prawdziwej,

On nie zabija ani nie umiera.

20. Od najmniejszego mniejszy, większy niż największe,

W głębi tych stworzeń zamieszkuje Atman!

Kto od żądz wolny, swobodny od trojki,

Ten, zmysły uśpiwszy, wielkość ogląda Atmana.

21. Siedzi, a jednak idzie w dale,

Leży, a jednak wszędzie chodzi,

Kto Boga tego bieg szalony,

Rozpoznać może, oprócz mnie?

22. Bezcielesnego wśród cielesnych,

Pośród niestałych zaś stałego,

Atmana wielkość i potęgę,

Gdy pozna mędrzec, nie zna smutku.

23. Atmana tego przez wiedzę nie zdobyć,

Ani przez rozum, ni wielką naukę,

Kogo wybierze, ten go tylko pozna,

Dla niego tylko odkrywa swe ciało!

24. Kto nie wyrzeknie się złej drogi,

Jest niespokojny, nieuważny,

Czyj duch nie został uciszony,

Ten nie zdobędzie Go poznaniem!

25. Brahman dla Niego, czy też rycerz

Są niczym innym, tylko kaszą,

Przyprawą, zaś, jest śmierć dla Niego,

Któż się więc dowie, gdzie On jest?

GAŁĄZKA 3

1. Dwóch, pijących prawdę swych czynów na świecie,

Co do pieczary weszli, na dalekiej stronie,

Pięcioogniści, trójnacziketowi,

Brahmana znawcy zwą cieniem i światłem.

2. Rozłóżmy ogień Naczikety,

Co mostem jest dla ofiarników,

Brahmanem stałym i najwyższym,

Dla tych, co na brzeg drugi dążą.

3. Wiedz to, że Atman jest podróżnym,

A ciało twoje wozem jest,

I wiedz, że rozum twój woźnicą,

A serce twe lejcami jest.

4. Mówią, że zmysły to są konie,

A świat zmysłowy to ich szlak,

Używający, według mędrców,

To Atman z duchem i zmysłami.

5. Lecz ten, kto nie ma wiedzy prawej,

Którego duch nie wytężony,

Nie opanuje ten swych zmysłów,

Niczym woźnica koni złych,

6. Lecz kto posiada wiedzę prawą,

Którego duch jest wytężony,

Ten opanuje swoje zmysły,

Jako woźnica konie dobre.

7. I ten, kto nie ma wiedzy prawej,

Prawego ducha, nie jest czysty,

Ten nie osiągnie tego miejsca,

W kołowrót życia znowu wejdzie.

8. Ten, kto posiada wiedzę prawą,

Prawego ducha i jest czysty,

O, ten osiągnie owo miejsce,

Skąd nie odrodzi się już nigdy.

9. Kto za woźnicę ma poznanie,

A serce kto za lejce ma,

O, ten zdobędzie drogi kraniec,

To jest, najwyższy Wisznu krok.

10. Od zmysłów wyżej rzeczy stoją,

Od rzeczy wyżej stoi duch,

Od ducha wyższy jeszcze rozum,

Nad rozum wyższy Atman wielki,

11. Nierozwinięte wyższe od Atmana,

Purusza wyższy nad Nierozwinięte,

Ponad Puruszą nie ma nic wyższego,

On jest granicą i najwyższym celem.

12. We wszystkich ciałach zamieszkuje

Atman ukryty, niewidzialny,

Najdoskonalszej jasnowidzów

Widoczny tylko myśli lotnej!

13. Mowę i ducha mędrzec niech uśmierza,

Niech je uśmierza w poznaniu Atmana,

Poznanie w Wielkim uśmierzy Atmanie,

Tego uśmierzy w spokoju Atmana.

14. Powstańcie, czuwajcie!

Zdobywszy najlepsze, zrozumcie!

Trudne do przejścia cienkie ostrze brzytwy,

Mędrcy przeszkodą je zowią na drodze!

15. Nieusłyszalne kto czci, nieuczuwalne, bezkształtne,

Niezmienne, wieczne, stałe, bez smaku, bez woni,

Bez początku, bez końca, większe niźli wielkie,

O, ten się z paszczy śmierci uwolni na pewno!

16. Gdy mędrzec głosi lub też słucha,

Opowieść tę o Naczikecie,

Wieczną, przez śmierć wypowiedzianą,

Cieszyć się będzie w Brahmy świecie.

17. Kto tę najwyższą tajemnicę

W braminów kole czysty słucha,

Lub też na stypie pogrzebowej,

O, ten zdobędzie nieskończoność,

O, ten zdobędzie nieskończoność!

KSIĘGA DRUGA

GAŁĄZKA 4

1. Na zewnątrz stwórca wywiercił otwory,

Toteż na zewnątrz patrzymy, nie wewnątrz,

Mędrzec na zewnątrz gdy wzrok swój skierował,

Nieśmiertelności pragnąc ujrzał duszę.

2. Głupcy zewnętrznych szukają rozkoszy

I w śmierci idą rozesłane sieci,

Mędrcy wiedzący, co jest nieśmiertelność,

Tu nie szukają niezmiennego w zmiennym.

3. Gdy poznajemy kształt i zapach,

Smak, głos, zetknięcie się wzajemne,

Tylko przez niego poznajemy,

Więcej ponadto cóż zostaje?

TAK, TO JEST TO.

4. Gdy mędrzec w tym, czym rozpoznaje,

Obydwa stany snu, czuwania,

Gdy w tym rozpozna wielką duszę,

Wszędzieobecną nie zna troski!

5. Kto tego z bliska zna Atmana,

Żywego, słodycz pijącego,

Władcę przeszłości i przyszłości,

Ten nie zna żadnej trwogi więcej.

TAK, TO JEST TO.

6. Kto zna przed żarem zrodzonego,

Który się niegdyś z wód wyłonił,

W kryjówkę serca wszedł i mieszka,

Kto go wśród wszystkich istot widzi,

TAK, TO JEST TO.

7. I tę, co razem z tchem powstała,

Aditi, bogów nosicielkę,

Która w kryjówkę serca weszła,

W stworzeniach wszystkich się odradza

[Ten nie zna żadnej trwogi więcej].

TAK, TO JEST TO.

8. W obydwu drewnach tkwiący istot znawca,

Jako płód, przez kobiety ciężarne noszony,

Agni, niech dnia każdego czczony będzie

Przez czuwających, ofiarniczych ludzi.

TAK, TO JEST TO.

9. Na nim, z którego słońce wschodzi,

I ku któremu wraca później,

Wszyscy bogowie są oparci,

Nikt poza niego wyjść nie może.

TAK, TO JEST TO.

10. To, co jest tu, jest także tam,

To, co jest tam, jest także tu,

I śmierć za śmiercią ten osiąga,

Kto mniema, iż tu różność widzi!

11. Duchem to tylko zdobyć można:

"Nie ma różnicy tutaj żadnej!

Od jednej śmierci idzie w drugą,

Kto mniema, iż tu różność widzi!

12. Na palec wielki jest Purusza,

Pośrodku ciała się znajduje,

Władca przeszłości i przyszłości,

Przed nikim nigdy trwogi nie zna.

TAK, TO JEST TO.

13. Na palec wielki jest Purusza,

Jakoby płomień, co nie dymi,

Władca przeszłości i przyszłości,

On dzisiaj jest i będzie jutro!

TAK, TO JEST TO.

14. Jak padający deszcz na turniach

Spływa po zboczach gór na oślep,

Tak ten, co widzi wrażeń różność,

Biegnie na oślep w ślad za niemi!

15. Jak domieszana woda czysta

Do czystej zawsze jest jednaka,

Podobnie rzecz się ma z Atmanem

Ascety-mędrca, Gautamo!

GAŁĄZKA 5

1. Niezrodzonego, niezmiennego myślą

Miastu kto służy z jedenastu drzwiami,

Żadnego smutku ten nie zazna,

Oswobodzony, będzie wolny!

TAK, TO JEST TO.

2. Łabędziem jest na wodzie czystej, w powietrzu Vasu,

Hotarem przy ołtarzu jest, na progu gościem,

W człowieku tkwi, w przestrzeni, i w niebie i w prawie,

Z wód, z krów, ze skał i z prawa powstał jako prawo.

3. Do góry wydech odprowadza,

A wdech na wewnątrz znów odpycha,

Karłowi w środku siedzącemu,

Wszyscy bogowie cześć oddają!

4. Kiedy to ciało się rozpadnie,

I dusza, w ciele tym będąca,

Uwolni się od więzów wreszcie,

Cóż więcej jeszcze tu zostanie?

TAK, TO JEST TO.

5. Ani przez wydech, ni przez wdech,

Człowiek śmiertelny żyje tu,

Przez coś innego tu żyjemy,

Na czym się dwójka ta opiera!

6. O tak, ja dzisiaj ci obwieszczę,

Brahmę wiecznego, tajemnego,

I to, co stanie się z Atmanem,

Gdy śmierć osiągnie, Gautamo!

7. Niektórzy idą w łono matki,

By się na nowo ucieleśnić,

Niektórzy zaś przechodzą w drzewa,

Podług swych czynów, podług wiedzy.

8. Duch, który nawet w śpiących czuwa,

I tę, czy inną rozkosz tworzy,

Nieśmiertelnością się nazywa,

I jest jasnością, jest Brahmanem,

Nikt nie jest w stanie go przekroczyć!

9. Jak jeden ogień, kiedy w świat przeniknął,

Stał się odbiciem wszelakiego kształtu,

Tak Atman, tkwiący we wszystkich istotach,

Na zewnątrz różnych jest kształtów odbiciem!

10. Jak jeden wicher, kiedy w świat przeniknął,

Stał się odbiciem wszelakiego kształtu,

Tak Atman, tkwiący we wszystkich istotach,

Na zewnętrz różnych jest kształtów odbiciem.

11. Tak, jako słońca, co jest okiem świata,

Choroby wzroku skazić nie są w stanie,

Takoż Atmana, co jest wewnątrz istot,

Cierpienia świata zewnętrzne nie skażą.

12. Jedyny władca, Atman wewnątrz istot

On kształt swój jeden czyni wielokształtnym,

Tylko ten mędrzec, co go ujrzy w sobie,

Osiągnie szczęście wieczne nikt zaś inny.

13. On, duch dla duchów, wieczny dla niewiecznych,

Jeden dla wielu radości wciąż stwarza,

Tylko ten mędrzec, co go ujrzy w sobie,

Osiągnie szczęście wieczne nikt zaś inny.

14. "To właśnie to", tak myślą ludzie,

Radość najwyższa niepojęta,

Lecz jakże to rozpoznać można,

Czy promienieje, czy też błyszczy?

15. Słońce nie świeci tam, ni księżyc, ni gwiazdy,

Błyskawice nie lśnią, cóż dopiero ogień?

Kiedy on błyszczy wraz z nim wszystko błyszczy

Światłością jego cały świat jaśnieje!

GAŁĄZKA 6

1. Korzenie w górze gałęzie w dole,

Takie jest wieczne drzewo Aświattha,

Ono to jasność, ono to Brahman,

Nieśmiertelnością zowią je ludzie.

2. Wszystko, cokolwiek jest ruchome,

Żyje oddechem, skąd powstało,

Strach jest olbrzymi, gdy piorun wzniesiony,

Ci, co to wiedzą, będą nieśmiertelni.

3. Ze strachu przed nim ogień płonie,

Ze strachu przed nim słońce piecze,

Ze strachu biegnie Indra, Waju,

I śmierć na końcu, jako piąta.

4. Jeżeli kto, nim ciało zgaśnie,

Prawdziwą tutaj wiedzę pozna,

Wtedy w strumieniu światów nowych

Zyska na powrót ciało własne.

5. Jako w zwierciadle, tak w Atmanie,

Jako we śnie tak w ojców świecie,

Jako na wodach się pojawia,

Podobnie w świecie jest gandharwów,

Jakoby w cieniu, jakby w świetle

W Brahmana światach.

6. Oddzielne zmysłów bytowanie,

Ich powstawanie, ich zatratę,

I ich oddzielną wszędzie zjawę,

Gdy mędrzec zgłębi, nie zna troski.

7. Ponad zmysłami stoi duch,

Od ducha zaś jest wyższy byt,

Nad bytem stoi wielki Atman,

Ponad Atmanem jest Nierozwinięte.

8. Purusza wyższy nad Nierozwinięte,

Wszędzieobecny i bez skazy,

Gdy człowiek pozna go jest wolny

I idzie tam, gdzie nieśmiertelność.

9. Dla wzroku postać jego niedostępna,

Nikt go oczyma nie może zobaczyć,

Sercem, rozumem, duchem da się pojąć,

Którzy to wiedzą, będą nieśmiertelni!

10. Kiedy poznania zmysłów piąć

Wraz z szóstym duchem się uciszą,

I rozum gdy nie działa wcale,

Najwyższą drogą to się zwie.

11. Potężne zmysłów powściągnięcie

Oto, co jogą się nazywa!

Lecz zawsze trzeba być na straży,

Bo joga zjawia się i ginie.

12. Ani przez mowę, ni przez myśl

Można go objąć, ni przez wzrok,

"ON JEST" przez takie tylko słowa

Można go pojąć, nie przez inne!

13. "ON JEST" w ten sposób da się pojąć,

Według prawdziwej tych dwóch słów istoty,

"ON JEST", gdy go w ten sposób zrozumiemy,

Jasną nam będzie jego istność.

14. Kiedy zamilkną wszystkie żądze,

Co się w człowieka sercu gnieżdżą,

Śmiertelny zyszcze nieśmiertelność,

Zdobędzie wtedy świat Brahmana!

15. Gdy się rozwiążą wszystkie węzły,

Co opętały serce ludzkie,

Śmiertelny zyszcze nieśmiertelność,

Nauka sięga tak daleko.

16. Sto żył i jedna jest w człowieczym sercu,

Z pośród tych jedna prowadzi do głowy,

Wzdłuż niej się idzie ku nieśmiertelności,

Inne zaś w różne się strony rozchodzą.

17. Na palec wielki ten Purusza Atman

Niezmiennie w sercu zamieszkuje ludzkim,

Wyciągnąć trzeba go z własnego ciała,

Ostrożnie, jakby łodygę zza liścia,

Uznać za jasność i za nieśmiertelność,

Uznać za jasność i za nieśmiertelność.

18. Gdy Naczikеta z ust usłyszał śmierci

Tę całą wiedzę wraz z nauką jogi,

Zdobył Brahmana, czystość, nieśmiertelność

Każdy to zdobyć może, gdy Atmana pozna.

BRIHAD-ARANJAKA

KSIĘGA CZWARTA

BRAHMANAM 5

1. Jadźnawalkja miał dwie żony: Maitreji i Katjajani. Z nich Maitreji mówiła z ochotą o Brahmanie, Katjajani zaś posiadała tylko wiedzę niewieścią.

I oto, kiedy Jadźnawalkja zapragnął rozpocząć nowy okres życia,

2. rzekł: Maitreji, odejdę z tego miejsca, o miła, więc niechaj uczynię podział między tobą i Katjajani.

3. Maitreji odrzekła: Gdyby ta cała ziemia, o wzniosły, pełna bogactw, stała się moją, czy byłabym przez to nieśmiertelna, czy nie? O nie, odrzecze Jadźnawalkja. Jakie jest życie bogatych ludzi, takie właśnie byłoby twoje. Nieśmiertelności nie osiąga się przez bogactwo.

4. Maitreji odrzekła: Jeśli nie będę przez nie nieśmiertelną, na co mi ono? To, raczej, co wzniosły wie, niechaj mi wyłoży!

5. Wówczas rzekł Jadźnawalkja: Zaiste, miłąś nam była zawsze małżonką, o pani, miłość nam zawsze okazywałaś. Niechaj będzie, o pani, powiem ci to, wyłożę wszystko. Gdy jednak będę wykładał, zważaj na me słowa. Niechaj wzniosły mówi, odrzekła.

6. Wówczas rzecze Jadźnawalkja: Zaiste, o droga, nie małżonkowi gwoli małżonek jest miły, lecz Atmanowi gwoli małżonek jest miły; nie małżonce gwoli, o droga, małżonka jest miła, lecz Atmanowi gwoli małżonka jest miła, nie synom gwoli, o droga, synowie są mili, lecz Atmanowi gwoli synowie są mili; nie bogactwu gwoli, o droga, bogactwo jest miłe, lecz Atmanowi gwoli bogactwo jest miłe; nie kapłaństwu gwoli, o droga, kapłaństwo jest miłe, lecz Atmanowi gwoli kapłaństwo jest miłe; nie stanowi rycerskiemu gwoli, o droga, stan rycerski jest miły, lecz Atmanowi gwoli stan rycerski jest miły; nie światom gwoli, o droga, światy są miłe, lecz Atmanowi gwoli, światy są miłe; nie bogom gwoli o droga, bogowie są mili, lecz Atmanowi gwoli bogowie są mili; nie Wedom gwoli, o droga, Wedy są miłe, lecz Atmanowi gwoli Wedy są miłe; nie ofiarom gwoli, o droga, ofiary są miłe, lecz Atmanowi gwoli, ofiary są miłe; nie istotom gwoli, o droga, istoty są miłe, lecz Atmanowi gwoli istoty są miłe; nie wszechświatowi gwoli, o droga, wszechświat jest miły, lecz Atmanowi gwoli wszechświat jest miły. Atmana należy widzieć, słuchać, rozmyślać o nim, rozpoznawać, o Maitreji!

Gdy ujrzysz, usłyszysz, pojmiesz, rozpoznasz Atmana, poznasz cały ten wszechświat, o droga!

7. Kapłaństwo wyrzeka się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, kapłaństwo poznał; stan rycerski wyrzeka się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, stan rycerski poznał; światy wyrzekają się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, światy poznał; bogowie wyrzekają się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, bogów poznał; Wedy wyrzekają się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, Wedy poznał; ofiary wyrzekają się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, ofiary poznał; stworzenia wyrzekają się tego, kto gdzie indziej, niźli w Atmanie, stworzenia poznał; wszechświat wyrzeka się tego, kto gdzie indziej niźli w Atmanie, wszechświat poznał. Kapłaństwo to, ten stan rycerski, te światy, ci bogowie, te Wedy, te ofiary, te stworzenia, cały ten wszechświat to Atman.

8. Jest on takim, jak kiedy z uderzonego bębna tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy bęben, lub uderzającego, chwytamy i tony.

9. Jest on takim, jak kiedy z uderzonych strun lutni tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy lutnię, czy lutnistę, chwytamy i tony.

10. Jest on takim, jak kiedy z muszli, w którą dmą, tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy muszlę lub tego, co dmie, chwytamy i tony.

11. Jest on takim, jak kiedy z ognia z mokrych drewien, rozchodzą się dymy na wszystkie strony; tak, właśnie, tchnieniem tej wielkiej istoty jest Rigweda, Jadżurweda, Samaweda, Atharwangirasa, Itihasy, Purany, nauki, Upaniszady, wiersze, Sutry, rozważania i wyjaśnienia, to, co dane, co ofiarowane, co do jedzenia i co do picia, światy, drugie światy i wszystkie istnienia. Wszystko to jest jej tchnieniem.

12. Jest on takim, jak ocean, co dla wszystkich wód jedynym jest ujściem, jak skóra, co dla wszystkich dotknięć jedynym jest ujściem, jak nos, co dla wszystkich zapachów jedynym jest ujściem, jak język, co dla wszystkich uczuć smaku jedynym jest ujściem, jak oko, co dla wszystkich kształtów jedynym jest ujściem, jak ucho, co dla wszystkich dźwięków jedynym jest ujściem, jak organ myślowy, co dla wszystkich postanowień jedynym jest ujściem, jak serce, co dla wszystkich Wed jedynym jest ujściem, jak ręce, co dla wszystkich czynów jedynym są ujściem, jak nogi, co dla wszystkich chodów są jedynym ujściem, jak części płciowe, co dla wszelkiej rozkoszy zmysłowej jedynym są ujściem, jak odbytnica, co dla wszystkich wypróżnień jedynym jest ujściem, jak mowa, co dla wszystkiej wiedzy jedynym jest ujściem.

13. A jako bryła soli jest bez różnicy wewnątrz, czy na zewnątrz, będąc cała wyłącznie smakiem, podobnie ta wielka istota, nieskończona, nieograniczona cała jest wyłącznie poznaniem. Z tych oto pierwiastków powstaje, w nich się rozpływa z powrotem. Nie ma świadomości po śmierci, powiadam ci to, najdroższa tak mówił Jadźnawalkja.

14. Rzekła wówczas Maitreji: Czcigodny prowadzi mnie na kresy zamętu, pojąć nie mogę, że po śmierci nie ma świadomości.

15. Wówczas rzekł Jadźnawalkja. Nie mącę ci ducha, najdroższa! Nie ginie, najdroższa, ten Atman, nie podlega zniszczeniu, lecz nie ma już żadnej łączności z materią!

16. I jeśli wtedy nie widzi, jest jednak widzącym, chociażby nie widział tego, co jest do widzenia; dla widzącego bowiem nie ma zatraty wzroku, bo wzrok nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł widzieć.

17. I jeśli wtedy nie odczuwa woni, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do odczucia; dla wąchającego bowiem nie ma zatraty węchu, bo węch nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł wąchać.

18. I jeśli wtedy nie odczuwa smaku, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do smakowania; dla smakującego bowiem nie ma zatraty smaku, bo smak nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł smakować.

19. I jeśli wtedy nie mówi, jest jednak mówiącym, chociażby nie mówił tego, co jest do mówienia; dla mówiącego bowiem nie ma zatraty mowy, bo mowa nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł mówić.

20. I jeśli wtedy nie słyszy, jest jednak słyszącym, chociażby nie słyszał tego, co jest do słyszenia; dla słyszącego bowiem nie ma zatraty słuchu, bo słuch nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł słyszeć.

21. I jeśli wtedy nie myśli, jest jednak myślącym, chociażby nie myślał tego, co jest do myślenia, dla myślącego bowiem nie ma zatraty myśli, bo myśl nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł myśleć.

22. I jeśli wtedy nie czuje, jest jednak czującym, chociażby nie czuł tego, co jest do uczucia; dla czującego bowiem nie ma zatraty czucia, bo czucie nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł uczuć.

23. I jeśli wtedy nie poznaje, jest jednak poznającym, chociażby nie poznawał tego, co jest do poznania; dla poznającego bowiem nie ma zatraty poznania, bo poznanie nie ginie. Ale też nie ma nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, co by mógł poznać.

24. Bo gdyby było coś drugiego, to jeden patrzyłby na drugie, jeden wąchałby drugie, jeden czułby smak drugiego, jeden mówiłby do drugiego, jeden słuchałby drugie, jeden rozumiałby drugie, jeden dotykałby drugie. Jeden poznawałby drugie.

25. Jeśli jednak wszystko dlań stało się Atmanem, to czym i co będzie widział, to czym i co będzie wąchał, to czym i co będzie smakował, to czym i co będzie mówił, to czym i co będzie słyszał, to czym i co będzie myślał, to czym i co będzie dotykał, to czym i co będzie poznawał? Przez co pozna tego, przez którego rozpoznaje ten cały wszechświat? Przez co rozpozna, najdroższa, poznającego? Oto masz całą naukę, Maitreji! Taka, najdroższa, jest nieśmiertelność. To powiedziawszy, odszedł Jadźnawalkja.